Nr. 103 Kraków, sobota 6 maja 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2·— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Adwokatura bezprawia.

P. dyrektor magistratu, który nam wczoraj nadesłał na podstawie § 19 sprostowanie, nie wysilił się wcale, aby uzasadnić bezprawne odcięcie 400 wyborców z „Wesołej“. Jego zwierzchnik p. prezydent miasta upierał się przy tem, że Rada miejska to bezprawie zatwierdziła, bo czuł, że ani minister skarbu, a tem tem mniej jakiś jego podwładny organ nie ma prawa do zmiany okręgów wyborczych! P. dr Leo powiedział więcej, niż jego urzędnik, a przecież ten urzędnik miał rzekomo przed sobą cały materyał faktyczny i nie powołał się na uchwałę gminy!

Daje to wiele do myślenia...

Albowiem twierdzenie (nie w piśmie p. Grodyńskiego, dyrektora magistratu), że podczas feryj letnich jakaś sekcya mogła uchwalić zmianę okręgu wyborczego, trąci praktykami czysto ga icyjskiemi, obliczonemi na to, że nikt się nie połapie na bezprawiu i milczeniem pokryje się nadużycie!

Ale nawet, gdybyśmy stanęli na najszaleńszem stanowisku, że ewidencya katastru decyduje o okręgach wyborczych, że ustawa wyborcza idzie w kąt przed pierwszym lepszym geometrą (!), to i wówczas robota p. Lea jest, jak to mówią, białemi nićmi szyta...

Bo tego okręgu jeszcze niema! Bo zmiany, które trzeba uwidocznić na mapie katastralnej, robi się na starej mapie, na „Wesołej“, a nie na Stradomiu, bo księgi hipoteczne są jeszcze stare, a nowych niema! Bo cała rzecz jest jeszcze „w robocie“.

Rozwiązanie parlamentu spotkało krakowskich „taktyków“ wyborczych nieprzygotowanymi, więc zaryzykowali zmianę, która nie została jeszcze dokonaną i drzemała w kancelaryach!...

P. dr. Leo pociesza nas tem, że mamy wyższe instancye, ale co on zyska na czasie, to jego! Przytem udaje naiwnego i twierdzi, że nie wie, jacy wyborcy tam mieszkają, w tych odciętych ulicach...

Mamy wiele zarzutów przeciw p. drowi Leowi i jego współspiskowcom, ale naiwności nikt, nawet największy wróg tym ludziom nie może zarzucić!... Niechaj więc nie udają naiwnych, bo im z tem nie do twarzy.

Obojętność ogółu rady miejskiej dodaje p. drowi Leowi odwagi; tak dzieje się zawsze z początku z tymi, którzy popełniają bezprawia i widzą, że nikt się nie broni...

Ale to do czasu! Do czasu tylko będzie Polak znosił te brudy spokojnie, aż się odezwie reakcya, taka sama, jak ta, która zmiotła wszechpotężnych stańczyków, aż sam p. Leo ich porzucił, jak szczur porzuca tonący okręt!

Do czasu to wszystko...

Parlament wobec robotników.

W okresie wyborczym wszystkie stronnictwa burżuazyjne odkrywają w sobie wielką miłość do klasy pracującej. Odkąd przez zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania robotnicy stali się ważnym czynnikiem przy rozdawaniu mandatów, stronnictwa burżuazyjne udają wielkich przyjaciół robotników i przy każdej sposobności zapewniają ich o swych najlepszych wobec nich zamiarach. Aby to zamiary wyglądają w czynie, wykażemy na kilku przykładach, zaczerpniętych z historyi ubiegłych 4 lat pierwszego parlamentu ludowego.

I. Ledwie nowy parlament w czerwcu 1907 się zebrał, postawili reprezentanci wszystkich stronnictw burżuazyjnych wniosek o sanację finansów krajowych przez podwyższenie podatków od wódki i przeznaczenie znacznej części tej nadwyżki dla krajów. Wówczas socyalni demokraci wskazali, że przed przystąpieniem do sanacyi finansów krajowych konieczną jest reforma wyborcza do sejmów, gdyż robotnicy, na których ciężar nowego podatku spadnie, powinni — nie mówiąc już o innych względach — mieć głos tam, gdzie ich pieniądzmi się rządzi. W dyskusyi nad tym wnioskiem, oświadczył na posiedzeniu z 5 lipca 1907 ówczesny prezes Koła p. Abrahamowicz, że „ze względów autonomicznych parlament nie jest kompetentny do rozstrzygania tej sprawy“, a rezultatem obrad było odrzucenie wniosku socyalistów na posiedzeniu z 9 lipca 1907.

II. W obradach nad reformą ustawy o ubezpieczeniu od wypadków postawili socyalni demokraci wniosek, aby w zarządzie zakładu ubezpieczenia reprezentanci robotników mieli połowę głosów ze względu na to, że przecież robotnicy płacą $^3/_5$ części kosztów utrzymania tych zakładów. Przedsiębiorcy natomiast żądają, aby oni mieli przewagę w zarządzie, gdyż w takim razie mieliby możność wymierzenia jak najmniejszych odszkodowań i rent dla kalek i inwalidów. Sprawa ta przyszła 22 grudnia 1910 pod obrady komisyi dla ubezpieczenia społecznego i większość burżuazyjna uchwaliła przyznać reprezentantom pracodawców $^2/_3$ a reprezentantom ubezpieczonych $^1/_3$ część członków zarządu, a temsamem ubezpieczeni zostali wydani na łup wyzyskowi pracodawców.

III. Jedną z najdonioślejszych zdobyczy konstytucyi jest zaprowadzenie sądów przysięgłych, w których obywatele rozstrzygają o winie współobywateli. Wiadomo, że robotnicy są wykluczeni od pełnienia honorowego urzędu sędziego obywatelskiego; godność tę połączono z tak wysokim podatkiem, że żaden robotnik nie może do niego dojść, a wynikiem tego jest, że nad robotnikami sądzą z reguły ich wrogowie klasowi. Aby tę krzywdę bodaj częściowo naprawić, postawili socyalni demokraci przy obradach nad reformą usta wy prasowej wniosek, aby do ustanowić się mających sądów ławniczych powołać także reprezentantów robotniczych. Wniosek ten na posiedzeniu komisyi z 31 maja 1910 odrzucono.

IV. Hańbą naszego wieku można nazwać książkę robotniczą, tę pozostałość z czasów pańszczyźnianych, której nie zna już żadne państwo kulturalne. — Podczas gdy np. w Niemczech książkę robotniczą jeszcze w r. 1869 zniesiono, to w Austryi istnieje ona dalej na szkodę materyalną i moralną robotnika, któremu pracodawca może do książki wpisać jakieś tajne znaki, pozbawiające go możności zarobienia pracy. Socyalni demokraci postawili wniosek o zniesienie książki robotniczej, aby bodaj pod tym względem Austrya zrównała się z innemi państwami. Wniosek ten komisya socyalno-polityczna na posiedzeniu z 2 lipca 1910 r. odrzuciła.

Oto kilka przykładów, wykazujących prawdziwe usposobienie stronnictw burżuazyjnych wobec klasy pracującej. I te stronnictwa mają teraz bezczelność żądać od robotników, aby im oddali głosy, aby je dalej na swą własną szkodę utrzymali przy władzy! Robotnicy dadzą im jednak 13 czerwca zasłużoną odpowiedź.

Krakowska Rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 4 maja.

Muzeum Narodowe na Wawelu.

Prof. Fierich wobec mającego w najbliższym czasie nastąpić opróżnienia szpitala wojskowego na Wawelu domaga się, aby na najbliższej sesyi sejmowej załatwiono sprawę oddania tego budynku na Muzeum Narodowe.

Prezydent Leo odpowiada, że architekt miejski p. Zawiejski wypracował już plany adaptacyi tego budynku; po przyjęciu planów nastąpią rokowania z Wydziałem krajowym co do warunków, na jakich kraj odda gminie ten budynek na Muzeum Narodowe.

Stosunki w teatrze.

Radca Daszyński interpeluje prezydenta w sprawie stosunków w teatrze miejskim: Źle się może stało, że na ostatniem posiedzeniu z okazyi wyboru dyrektora na dalsze sześciolecie nie przeprowadzono dyskusyi nad stosunkami panującymi w teatrze, nad żalami wybitnych artystów i artystek, których nieuwzględnienie zagraża teatrowi dalszem obniżeniem poziomu i rozkładem. Po nominacyi p. Solskiego stosunki w teatrze tak się zaogniły, że około 10 najwybitniejszych artystów i artystek chce z rozżalenia teatr krakowski porzucić. Nie chcę dolewać oliwy do ognia, ale trzeba sobie zdać z tego sprawę, że stosunki te są niezdrowe.

Rzeczą p. prezydenta jest ułagodzić te niesnaski. Nie mamy za dużo sił artystycznych, tych wybitnych artystów, którzy uciekli do Lwowa i Warszawy nie możemy napowrót ściągać, a teraz mamy jeszcze resztę utracić. Powinniśmy się starać, aby tych artystów zatrzymać i uzupełnić jeszcze personal teatru krakowskiego innemi wybitnemi siłami. Zapytuję, czy p. prezydent skłonny jest użyć swego wpływu, by to naprężenie znikło.

Prezydent dr Leo oświadcza, że w nowym kontrakcie dzierżawy Rada miejska uwzględniła żądania artystów, i ubolewa, że pojawiły się ataki czysto osobiste. Obiecuje interwencyę.

Dr Gertler zapytuje, co znaczy wyrażenie „ataki czysto osobiste“; ze strony artystów były skargi rzeczowe.

Prezydent dr Leo przeczy, jakoby użył tego wyrażenia.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

105)

Byłem z początku w rozpaczy: od kogo ja wezmę polecenie? Koledzy których podejrzywałem dawniej, że należą do kół rewolucyjnych, wydadzą mi świadectwo awanturnika i pijaka, a polecenia moich byłych przyjaciół byłyby idealne — ale dla organizacyi burszowskich. Co było robić? Prosiłem więc, żeby zapoznano mnie z jakąś tutejszą rodziną, chciałem tym sposobem wejść w stosunki, dać sie poznać, jako uczciwy człowek. Rozumiałem i mówiłem dość dobrze po polsku, byłem inteligentem — sprawa nie przedstawiała więc specyalnych trudności. Jeden ze znajomych przed wyjazdem przedstawił mnie rodzinie swojej, złożonej z kilku stryjów i ciotek, oraz dalekiej swej krewnej, młodej kobiety lat ośmnastu. Inni dali mi adresy i polecenia do swych znajomych w Krakowie i okolicy.

Zostałem wkrótce sam w Zakopanem, sprowadzając sobie z różnych stron Europy książki i broszury rewolucyjne. Co kilka dni składałem wizyty starym i nudnym stryjom i ciotkom mego znajomego i udało mi się zyskać ich sympatyę, mimo niezrozumiałych dla nich moich poglądów na życie, z którymi nie kryłem się wcale. Rozumie się, że o polityce nie mówiliśmy nigdy, mój rewolucyonizm zraziłby zupełnie tych mamutów. Natomiast moje pojęcia o roli człowieka w przyrodzie, o potędze wiedzy ludzkiej i t. d., wzbudzały tylko pobłażliwe uśmiechy, za które chciało się plunąć w ich krecie oczy, odejść i nie wracać więcej. Jednak hamowałem się i chodziłem tam coraz częściej, może dlatego, żeby nie schodzić z raz obranej drogi do stosunków, a może i dla innych powodów. Cherchez la femme! Tak, zauważyłem, że wśród tych typowych okazów ludzkiej głupoty jest ktoś, co słucha moich słów prawie z nabożeństwem i nie może ukryć tego, mimo usiłowań. Mnie, wyrzuconemu tu losem, jak na wyspę, między obcych mi zupełnie duchem, przeciętnych zjadaczy „darów bożych“, mnie tak bardzo, bardzo było potrzeba wówczas jakiejś bratniej duszy, przed którą mógłbym otworzyć myśl. Gdyby to był mężczyzna — byłbym z początku może więcej nawet zadowolniony, bo łatwiej mógłbym nawiązać bliższy stosunek.

Starzy często zostawiali nas samych, znudzeni mojem akademickiem filozofowaniem. Niewiasta owa — nazwijmy ją Wierą, choć miała dźwięczne polskie imię — słuchała zawsze z niegasnącem zajęciem moich gorących przemówień. Wobec niej nie krępowałem się już niczem i z zaciętością nowicyusza rewolucyonisty obalałem jej dotychczasowe poglądy. Widziałem czasami w jej oczach zabobonną trwogę, słyszałem gorący protesty, ale to jeszcze więcej mnie podniecało. — Wkońcu stała mi się niezbędną, nie mogłem wytrzymać jednego dnia bez jej towarzystwa. Przez dwa miesiące prawie ciągle przebywaliśmy razem i nigdy nam czasu nie było dosyć na zakończenie rozmowy. Ot, najzwyklejsze dzieje, śmieszne dla obojętnych obserwatorów.

Czy była ładną? Tak. Więcej o tej kwestyi mówić nie będę, bo na stosunek nasz wywarła ona wpływ pośredni, późniejszy. Nie przeczę, że gdyby... Wiera nie była w każdym celu odpowiadającą naszym pojęciom o piękności, traktowałbym ją zawsze tylko jako człowieka, przyjaciela może, ale nigdy jak kochankę. O kobietach miałem dotychczas bardzo liche wyobrażenie; ją pierwszą, po matce, zacząłem szanować i uważać nawet za coś wyższego od siebie.

Jakoś na kilka dni przed wyjazdem jej z Zakopanego wymknęliśmy się cichaczem z domu i poszliśmy na spacer na Gubałówkę. Pod samym szczytem usiedliśmy na zielonym stoku góry i mając przed sobą przecudną panoramę Tatr, rozpoczęliśmy swoją zwykłą rozmowę. Wprost przed nami wznosił się olbrzymi garb Giewontu z wyraźnie rysującym się na błękicie profilem przestrzeni krzyżem na szczycie. Wieczór się zbliżał. Cała zakopańska dolina pogrążona już była w cieniu, świeciły tylko nagie kopce Czerwonych Wirchów i zębate pasmo najwyższych szczytowych skał przed nami. Z poszarpanych lat tysiącami skalistych olbrzymów po raz pierwszy spojrzał na mnie czas. Głęboko i radośnie uczułem swój zespół z naturą, jakiś dreszcz, jakby iskra nieśmiertelności przebiegła przez wezbraną duszę.

Nie wiem dlaczego przyszła mi na myśl „pieśń o sokole“. Umiałem ją na pamięć. Siląc się na jak najlepsze przetłómaczenie na język polski, który do tej pory opanowałem już dość dobrze, zacząłem cytować wyjątki i z zapałem komentować jej ideę, że jedyną mądrością życia i jedynie wielkim czynem na świecie jest śmiertelna walka z przemocą i ciemnotą, oraz pogarda dla miernot i poziomu.

Patrząc na jasną, zasłuchaną twarzyczkę Wiery, mówiłem cicho, lecz głosem pewnym i śmiałym.

— Na pogrążoną w wieczznym cieniu, ukrytą między górami skalną polankę spadł skądś z wysoka śmiertelnie raniony sokół. Czy w walce z drapieżnym, krwiożerczym sępem połamał swe ostre szpony i rozdarł pierś śnieżno-białą? Czy buntowniczo prąc przeciw wszechwładnym wichrom — gdy siły go zawiodły — został rzucony brutalnie na twardą, skalistą ścianę jakiegoś szczytu i z krwawą masą stoczył się na niziny? Wie o tem tylko daleki, przestrzenny błękit, jednakowo obojętnie patrzący na płazy i buntowników — z krwawiącej piersi sokoła nie wyjdzie nigdy głos skargi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr Gertler: Zapisałem sobie dosłownie.
Dr Leo: Toś się pan omylił.

Szwindel wyborczy na Wesołej.

Interpelacya radcy Daszyńskiego.

Radca Daszyński: Druga moja interpelacya jest mniej niewinnej natury. Chodzi mi tu o zachowanie się p. prezydenta przy nadchodzących wyborach do parlamentu.

W myśl § 42 ordynacyi wyborczej okręgi wyborcze są najbardziej chronione; przy jakiejkolwiek zmianie okręgów wyborczych musi być obecnych 343 posłów, a większość dwóch trzecich musi się oświadczyć za zmianą; przy zmianie okręgów galicyjskich musi być obecna conajmniej połowa posłów z Galicyi. W ten sposób ustawa obwarowała gwarancye, że nie będzie się robiło geometryi wyborczej, w ten sposób 8 narodów żyjących obok siebie w Austryi ma zagwarantowaną nietykalność podstaw konstytucyjnych swojej reprezentacyi.

To, czego ustawa nie chce, to przed czem ustawa przestrzega — to stało się w Krakowie na podstawie najprostszego i to niedojrzałego aktu administracyjnego! Zmieniono tu granice okręgów wyborczych bez podstaw prawnych!

Twierdzę — mimo, że magistrat i namiestnictwo powiadają inaczej — twierdzę z całą stanowczością, że podeptano ustawę.

§ 2 ordynacyi wyborczej, na który się powołują, mówi o zmianie powiatów sądowych. Na jakich warunkach gmina może być przydzielona do innego powiatu sądowego? O to ministerstwo musi się zapytać sejmu i dopiero po uchwale sejmu może zarządzić zmianę.

§ 2 ordynacyi wyborczej każe stosować analogię do dzielnic miasta: a więc bez uchwały sejmu nie można zmieniać okręgów.

Podstawą zmiany było żądanie ministerstwa skarbu, żeby utworzono inne gminy katastralne. Gminy katastralne istnieją dla wymiaru podatku gruntowego, najbardziej stałego i niezmiennego, których się nie tyka przez kilkadziesiąt lat. Ale na Wesołej tyka się nawet tę najbardziej nieruchomą instytucyę, bo idzie o pewien manewr wyborczy...

Prezydent dr Leo: Proszę nie używać wyrażeń nieparlamentarnych! W dziennikach można zamieszczać inwektywy, ale...

Radca Daszyński: Nie wiem, kto pisze w dziennikach, może p. prezydent.

Prezydent dr Leo: Nie mogę dopuścić tu do używania wyrażeń obrażających.

Radca Daszyński: Wyraz „manewr“ nie jest obrażający.

Prezydent dr Leo: Dla mnie jest obrażający.

Radca Daszyński: Powinienby być!

Otóż twierdzę, że nieprawdą jest, jakoby zmiana katastru została dokonana. Kataster musi się pokrywać z hipoteką. Tymczasem w urzędzie podatkowym do dziśdnia jest stary kataster, a w sądzie do dziśdnia jest stara hipoteka, do dziśdnia zmiany w hipotece dokonywane są wedle starych okręgów. Nowy ten okręg nie istnieje, chociaż mu sztucznie dopomagają do istnienia! P. Szczerba go dopiero robi, ale go jeszcze nie zrobił — bo nie wiedziano, że parlament będzie rozwiązany i nie pospieszono się, aby na łeb na szyję zrobić nowy okręg. Okręg ten nie istnieje, bo rozwiązanie parlamentu zaskoczyło niespodzianie.

§ 3 ustawy o katastrze z 23 maja 1883 stanowi, że zmiana granic gmin podatkowych wchodzi w życie dopiero „po stanowczem zatwierdzeniu w drodze administracyjnej“.

Więc gdybyśmy nawet podeptali podstawę konstytutycyjną naszej reprezentacyi politycznej — niechby przynajmniej nie było oczywistego kłamstwa w argumencie magistratu!

Wbrew przepisowi ustawy, z rozpoczęciem terminu reklamacyjnego nie doręczono nam list wyborczych i powiada się, że je spóźniła drukarnia. Jakto? Więc prawo obywatelskie zawisło od drukarni? Dlaczego nie dano list do dziesięciu drukarni? I p. Grodyński ma czoło pisać w sprostowaniu urzędowem, że tylko jeden wyborca przeciw temu wniósł rekurs!

Czy to, że ja jeden ubijam się o prawa konstytucyjne, to ma być moją hańbą? A jeśli zbiorę 2000 obywateli, to wtedy uznacie słuszność?

Wiem, że p. Leo znajdzie odpowiedź. Ale gdyby nie był sam kandydatem, mógłbym wierzyć, że mówi człowiek bezstronny.

I zadowolony jestem, że mam sposobność publicznie to powiedzieć, bo duszę się już w atmosferze pogłosek o sojuszu wyborczym.

Korzystam ze sposobności, ażeby zaprzeczyć, jakobym był jakikolwiek sojusz wyborczy zawierał z p. Leem. Taki sojusz byłaby to prawdziwa „societas leonina“. (Wesołość). Nie dam pomiżać mego imienia zapomocą pogłosek, że ja dla protekcyi wyborczej zawieram sojusze, wchodzę w kompromisy. — Mogę nie być posłem, a i tak będę miał dość roboty w kraju. Żadnych sojuszów z p. Leem nie zawierałem! Tak przecie sojusz nie wygląda, że mi zabrano z listy 400 moich wyborców!

Odpowiedź prezydenta.

Dr Leo w odpowiedzi oświadcza: Muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że dotąd kandydatem nie jestem i że nie mam, ani nie będę miał zamiaru kandydować w tej dzielnicy, gdzie kandyduje p. Daszyński, ani w tej drugiej, do której przyłączono owe ulice.

Stwierdzam dalej, że jest to kwestya prawna i że pan interpelant jest tego samego zdania, bo wniósł rekurs i wniesie go zapewne także do trzeciej instancyi.

Radca Daszyński: Tak jest!

Prezydent dr Leo: Muszę się zastrzedz przeciw temu, jak ktoś może pewnych wyborców uważać za swoich, jak gdyby wyborcy byli „glebae adscripti“; to dla mnie nowość. Dlaczego wyborcy z ul. Zielonej i Sebastyana mają być usposobieni przyjaźnie dla p. Daszyńskiego?

Dalej odczytuje prezydent to samo, co napisane było w „sprostowaniu urzędowem“ do „Naprzodu“; że sekcya uchwaliła tę zmianę w lecie 1906, że zmiana w katastrze dokonana została jeszcze przed wyborami z r. 1907, ale nie mogła być jeszcze uwzględniona przy tamtych wyborach, bo mapy nie były jeszcze gotowe.

Listy wyborcze drukarnia spóźniła z powodu niedzieli i 1 maja.

Radca Daszyński: Ale „Czas“ wyszedł i „N. Reforma“!

Dr Leo: Nie w „Czasie“ się drukowały listy.

Radca Daszyński: Trzeba było drukować w „Czasie“. (Wesołość).

Prezydent dr Leo oświadcza, że wskutek spóźnienia doręczenia list zarządził przedłużenie terminu reklamacyjnego o 6 dni.

Interpelacya dra Grossa.

Dr Gross oświadcza, że zmiana okręgów wyborczych jest nieprawna. Ilu wyborców ma być w jednym, a ilu w drugim okręgu, — to nie może zależeć od geometry i od władz skarbowych.

Zapytuję p. prezydenta, czy tak doniosłe sprawy, jak zmiany okręgów, wolno w czasie feryalnym załatwiać przez sekcyę bez wiedzy Rady miejskiej, czy w przyszłości, gdyby przyszła znowu taka sprawa, p. prezydent zwróci Radzie miejskiej uwagę na konstytucyjne skutki takich zmian?

Wogóle Rada miejska nie ma prawa zmieniać okręgów wyborczych, bo w ten sposób możnaby po kilka domów wyłączać i wykrawać dowolnie mandaty. Bo to jest śmieszne, co mówił p. prezydent, że wyborcy nie są „glebae adscripti“; wszak wiadomo, w jakich domach mieszkają biedni ludzie, a w jakich bogaci.

Jeżeli p. prezydent oświadczył, że nie jest tu kandydatem, nie stroną, lecz bezstronnym, to zapytuję go:

Czy przy mianowaniu członków komisyj wyborczych uwzględni wszystkie stronnictwa stawiające kandydatów, celem zabezpieczenia, żeby nie było szwindlów wyborczych?

Czy usunie przerwę południową podczas głosowania, której niema w żadnym innym kraju austryackim, a podczas której mogą się dziać szwindle wyborcze?

Radca Daszyński: Godzina duchów! (Wesołość).

Radca dr Gross: Czy p. prezydent, jeżeli zatrzyma przerwę południową, dozwoli, żeby oprócz komisyi wyborczej także mężowie zaufania stronnictw mieli prawo nakładania swoich pieczątek?

Prezydent dr Leo: Co do pierwszej kwestyi, w której p. dr Gross jest zdania, że ustawa krajowa może zmienić dzielnice, ja stoję na stanowisku autonomii miejskiej i jestem zdania, że Rada miejska w porozumieniu z władzą państwową ma prawo dokonywania zmian. Czy w przyszłości sekcya będzie takie sprawy podczas feryj załatwiała, to zależy jedynie od tego, czy Rada miejska wyłączy z pełnomocnictwa, udzielanego sekcyom na czas feryj, sprawę zmiany dzielnic.

Co do drugiej kwestyi będę działał ściśle legalnie wedle ustawy.

Dr Gross: Ale czy na korzyść jednego stronnictwa, a na niekorzyść drugiego?

Dr Leo: Ja nie znam stosowania ustawy na korzyść lub niekorzyść, tylko postępowanie ściśle wedle ustawy.

Dr Gertler chce przemawiać w tej sprawie.

Prezydent nie chce mu dać mówić, ale dr Gertler wzburzony nie daje sobie odebrać głosu i żąda, żeby sekcyi prawniczej dać do zbadania sporne terytoryum.

Dr Leo oświadcza, że tego nie uczyni, bo sprawa znajduje się w toku instancyj i ewentualnie pójdzie przed trybunał administracyjny.

* * *

W dalszym ciągu posiedzenia Rada miejska zezwoliła Stowarzyszeniu im. Kazimierza Wielkiego na umieszczenie na dawnym ratuszu kazimirskim tablicy pamiątkowej, wykonanej przez artystę rzeźbiarza Hochmana, z napisem: „Pamięci Kazimierza Wielkiego Żydzi-Polacy“.

Uchwalono utworzyć trzy nowe apteki: przy ul. Wolskiej, przy ul. Gregórzeckiej i na Morgensternówce.

Dalej uchwalono regulatyw dla dostaw i robót gminnych.

Ruch wyborczy.

Kraków, 5 maja.

Przedłużenie terminu reklamacyjnego w Krakowie.

Magistrat krakowski wydał następujące obwieszczenie (L. 458 Prez. 1911 z 3 b. m.):

„Z powodu opóźnienia w wydaniu list wyborczych drukiem podaje się do powszechnej wiadomości, iż termin do wnoszenia reklamacyi przeciw listom wyborczym wyznaczony w obwieszczeniu z dnia 25 kwietnia b.r. L. 437/pr. na czas od 28 kwietnia do 11 maja b. r. włącznie, zostaje przedłużony o 6 dni, to jest **do dnia 17 maja** b. r. włącznie“.

Kierowników wyborczych komitetów gmin podmiejskich Krakowa zapraszam na posiedzenie w niedzielę 7 kwietnia o godz. 11 przed południem do Związku stow. robotniczych ul. Zwierzyniecka l. 10. *Dr Kapellner.*

Zgromadzenia wyborcze

odbędą się:

W okręgu wiejskim krakowskim:

dla Prądnika Białego we wtorek 9 maja o godz. 7 wieczorem; referent tow. Bryniarski;

dla Rakowic we wtorek 9 maja o godz. 7 wieczorem w szopie tow. J. Gajocha; referent tow. Łapiński;

dla Grzegórzek-Plasków we środę 10 maja o godz. 7 wieczorem w domu Chmiela, Grzegórzecka 117; referent kandydat tow. Ignacy Daszyński;

dla Krowodrzy Murowanej we środę 10 maja o godz. 7 wieczorem w sali p. Adolfa Amstera;

dla Nowej Wsi we czwartek 11 maja o godz. 7 wieczorem w sali p. Neudlingera, róg ul. Nowowiejskiej i Rosoła; referent tow. dr Krzysztoń;

dla Półwsia Zwierzynieckiego we czwartek 11 maja o godz. 7 wieczorem w sali p. Fischlera, ul. Kościuszki 15; referenci tow. Haecker i dr E. Bobrowski;

dla Łobzowa w piątek 12 maja o godz. 7 wieczorem w sali p. Singera; referent tow. dr Kapellner;

dla Dąbia w piątek 12 maja o godz. 7 wieczorem w sali Czytelni robotniczej w domu tow. Kotusińskiego; referent tow. Rosenzweig.

Towarzysze! Towarzyszki!

Zaledwie zabraliśmy się do roboty reklamacyjnej, a już doszły nas wieści, iż w każdej niemal dzielnicy dziesiątki wyborców opuszczono, a w zamian za to umieszczono bardzo wielu nieboszczyków, nie mieszkających itd. Strzeżcie swych praw wyborczych! Przeglądajcie listy! Wnoście reklamacye!

1 Maja.

Tarnów. Nasze święto majowe wypadło tego roku wspaniale.

Nastrój odświętny odczuło całe miasto — stanęły wszystkie fabryki, wszystkie warsztaty krawieckie, kapelusznicze — świętowali robotnicy elektrowni i gazowni miejskiej i robotnicy wszystkich instalacyjnych przedsiębiorstw.

Od rana snuły się gromady robotników i zbierały się na Burku, gdzie o godz. $10\frac{1}{2}$ zagaił tow. Strzałkowski olbrzymie zgromadzenie ludowe. Przybyli równocześnie na zgromadzenie nasze robotnicy „separatyści“ żydowscy, którzy odbyli ranno zebranie swe i w licznym pochodzie stawili się na naszem zebraniu z czerwonym sztandarem i licznemi tablicami polskiemi i żargonowemi.

Przewodniczyli zebraniu tow. Kolasiewicz i Cyganik, referował tow. Fensterblau.

O godz. 12 ruszył olbrzymi, tłumny pochód ku miastu wśród dźwięków pieśni robotniczej na plac Kazimierza W. pod pomnik Mickiewicza, skąd przemówił tow. Strzałkowski.

Po południu odbyła się zabawa w ogrodzie Strzeleckim.

Manifestacya wywarła w mieście silne wrażenie.

Rzeszów. Bezrobocie było ogólne. O godz. 10 rano wielka sala kinematografu „Olimpii“ zapełniła się po brzegi świętującymi robotnikami i ich rodzinami. Zgromadzenie poprzedził koncert sekstetu smyczkowego muzycznego koła robotniczego „Harmonia“ z akompaniamentem fortepianu. W program koncertu weszły następujące utwory: 1) M. Rudkowski „Cześć Wam Bracia“ (chorał ku czci uwolnionych więźni stanu 20 marca 1848); 2) Gehert „Międzynarodówka“; 3) Warszawianka“; 4) Rouget de Lisle „Marsylianka“.

Zgromadzenie zagaił tow. Burda zaznaczając, że obecne święto majowe przypada w okresie pogwałcenia przez burżuazyjny rząd praw ludowych, w okresie rządów znienawidzonego § 14. Niechajże więc to międzynarodowe robotnicze święto objawi się jako sygnał do niestrudzonej walki wyborczej w imię zdobycia dla klasy robotniczej mandatu z tego miasta. Przewodniczącym wybrano tow. Jana Grotyńskiego, sekretarzował tow. Słonina. Przywitana burzą oklasków zjawiła się na trybunie tow. Malinowska z Krakowa, jako referentka do 1-go punktu porządku dziennego "Ubezpieczenie robotników i reformy socyalne“. W pięknem przemówieniu skreśliła tow. Malinowska ekonomiczne położenie klasy robotniczej, nędzę robotnic, żon robotniczych, które jako słabsze ulegają wyzyskowi. Rzęsistymi oklaskami przerywane przemówienie tow. Malinowskiej uczyniło na robotnikach potężne wrażenie. Niejedna z robotnic obecnych na sali łzami wzruszenia zwilżone oczy tuliła w spracowanej dłoni na widok, że dziś już na trybunie zgromadzenia robotniczego staje jako bojowniczka o prawa proletaryatu kobieta.

Do drugiego punktu porządku dziennego „Międzynarodowe braterstwo a szaleństwo militaryzmu“ przemawiał tow. Burda. W silnem przemówieniu napiętnował on wybryki militaryzmu w Austryi. Przeciw szaleństwom zbrojeń, przeciw bratobójczej maskaradzie wysuwamy hasło: „wojna wojnie“, niech żyje rewolucya socyalna, niech żyje międzynarodówka!

Tow. dr Pelzling nawiązując do przemówienia tow. Malinowskiej, omówił w końcowem przemówieniu wysiłki klas burżuazyjnych, idących w kierunku jak największego obrabowania ludu z należnych mu praw.

Po zgromadzeniu uformował się pochód demonstracyjny, który ruszył głównemi ulicami miasta pod kamień pamiątkowy Grunwaldu, gdzie przemówił tow. Burda.

Po południu odbyła się w ogrodzie miejskim zabawa ludowa przy dźwiękach własnej muzyki.

Przegląd społeczny.

Zgromadzenie handlowców obradowało wczoraj przy ogromnym udziale uczestników i uczestniczek w sali hotelu Kleina. Zgromadzenie zagaił tow. Rendel jako zastępca przewodniczącego grupy miejscowej organizacyi handlowców, a referował tow. Karol Pick z Wiednia, przewodniczący organizacyi centralnej. Referent omawiał 3 żądania handlowców, mianowicie żądania odnoszące się do wybrać się mającego parlamentu, reformę ustawy pensyjnej i obronę uzyskanych praw względnie odparcie zamachów na prawa już zdobyte. Od nowego parlamentu żądają handlowcy poprawienia ustaw ochronnych, które kupcy przy biernem zachowaniu się władz robią iluzorycznemi. Organizacya handlowców jest już jednak tak silną, że nowy parlament będzie się musiał z nią liczyć, a najważniejszymi żądaniami organizacyi są: 1) zamykanie sklepów o 7 wieczór, 2) wyłączenie handlowców z pod ustawy pensyjnej, 3) reforma ustawy o kasach chorych odnośnie do handlowców.

Handlowcy powinni się organizować w stowarzyszeniach zawodowych, a nie narodowych lub religijnych. Ci sami kupcy galicyjscy, którzy podnoszą hasła nacyonalistyczne, wyjeżdżają na zakupy towarów do Wiednia, zamiast je w kraju uskuteczniać. Przez zakupy w kraju wzrósłby i handel galicyjski. Czyby nie było lepiej, gdyby kupcy galicyjscy nie sprowadzali towarów z Prus, natomiast uskuteczniali swe zakupy w Krakowie lub we Lwowie?

Tow. Pick zakończył swą $1\frac{1}{2}$-godzinną mowę apelem do handlowców krakowskich, by przyspieszyli masowo do Związku centralnego handlowców. (Burzliwe długotrwałe oklaski).

Tow. Rendel zaznaczył, że handlowcy muszą teraz wybudować silną organizacyę zawodową, by słuszne ich żądania zostały w czyn wprowadzone. Wszystkie zdobycze na polu ustawodawczem wywalczyliśmy przez naszą centralną organizacyę i dlatego obowiązkiem naszym jest organizować się. Zamykanie sklepów o godz. 7 wieczór zdobędziemy, jeżeli handlowcy będą solidarni i stworzą silną organizacyę. Mówca krytykował postępowanie władz, które nie prze-

strzegają, by kupcy ustawę o zamykaniu sklepów ściśle wykonywali. (Oklaski).

Okrzykiem na cześć Związku centralnego handlowców przyjętym przez zgromadzonych burzliwymi oklaskami zamknął tow. Rendel to imponujące zgromadzenie.

KRONIKA.

Kraków, 5 maja.

Nowiny krakowskie.

Miejskie sprawy sanitarne. We środę odbyło się posiedzenie komisyi sanitarnej, na którem załatwiono sprawę bezpłatnej pomocy położniczej dla ubogich kobiet; następnie fizyk dr Janiszewski złożył sprawozdanie z przebiegu chorób zakaźnych w mieście i uznano za potrzebne zwrócić się do namiestnictwa i do najwyższej Rady zdrowia w Wiedniu o najściślejsze przestrzeganie przepisów sanitarnych na kolejach; zwrócono uwagę na niedokładne czyszczenie chodników, przyczem uznano konieczność utworzenia zawodowych stróżów domowych; uznano potrzebę umieszczenia artykułów z dziedziny hygieny w podręcznikach szkolnych; podniesiono rażące braki urządzeń sanitarnych w szpitalu Łazarza i wezwano fizyka do zbadania tych stosunków i przedłożenia komisyi sprawozdania.

Pomnik grunwaldzki. Prezydyum miasta otrzymało od twórcy pomnika p. Wiwulskiego z Paryża wiadomość, że pracuje nad dokończeniem figur pomnika. Modelowanie króla i konia, tudzież chłopa będzie prawdopodobnie w lipcu ukończone, a w sierpniu figury oddane będą do odlewu bronzowego.

Kalectwo przy pracy. Piotr Szyszka z Ludwinowa, zajęty przy budowie w Bonarce, spadł wczoraj z rusztowania i doznał złamania czaszki i żeber. Pogotowie w ciężkim stanie przewiozło go do szpitala Bonifratrów.

Włamania. Ubiegłej nocy dokonano 2 włamań, mianowicie do trafiki przy ul. Dominikańskiej obok plant i do budki z wodą sodową na plantach u wylotu ul. Sławkowskiej. W obu wypadkach sprawcy są nieznani.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9. Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

The Roller Skating Rink

Wrotnisko

Kraków Rajska 12.

Codziennie 2 **seanse**: I. seans od godz. 10 do 1, II. seans od godz. 4 do 11 wieczór **bez przerwy.** Seans popołudniowy przy muzyce wojskowej. Popisy i wzory jazdy pp. R. de Komjathy i A. Barth. Szczegóły w afiszach.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Mój przyjaciel Tadzio".

Sobota: „Szczury", berlińska tragikomedya w 5 aktach Gerarda Hauptmana (nowość).

Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami" (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Szczury".

Poniedziałek po południu: „Warszawianka" i „Pan Benet" (ceny miejsc zniżone do połowy).

Poniedziałek wieczór: „Paweł I.".

Wtorek; „Szczury".

Środa: „Złote runo" (ceny zniżone).

Czwartek: „Szczury".

Piątek: „Nieznajomy tancerz" (popularne).

Sobota: „Pani Kasztelanowa" i „Okrężne" Korzeniowskiego (jubileusz p. Wolskiej).

Niedziela po południu; „Szklana góra" (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Pani Kasztelanowa" i „Okrężne".

Poniedziałek: „Zaczarowane koło".

— **Z teatru miejskiego.** W „Szczurach" Hauptmanna grają pp.: Modzelewska, Janiczówna, Kopczewska, Wysocka, Jarszewska, Zarzycka, Morozowiczówna, Mielnicka, M. Węgrzyn, Szymborski, Jarszewski, Jednowski, J. Węgrzyn, Broniatowski, Sosnowski, Miarczyński, Nowicki, Puchalski. W niedzielę po południu daje teatr miejski „Kościuszkę pod Racławicami", wieczorem „Szczurów". W poniedziałek, jako w dzień świąteczny, dwa przedstawienia: po południu „Warszawianka" Wyspiańskiego i „Pan Benet" Fredry; wieczorem zaś „Paweł I." Merezkowskiego. W „Warszawiance" wystąpi w roli Maryi pani L. Pytlińska, artystka sceny warszawskiej.

— **Wystawa kursu szewskiego.** Na zakończenie krajowego kursu majsterskiego dla szewców w Krakowie urządzoną zostanie wystawa prac uczestników jego, która będzie otwartą w niedzielę 7 b. m. od godziny 10 rano do godziny 4 po południu w Instytucie dla popierania przemysłu i rękodzieł, przy ulicy Franciszkańskiej L. 4. Wstęp wolny.

Nowiny lwowskie.

Z Rady miejskiej. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie Rady miasta w starym składzie. Upoważniono komisyę niestałych dochodów do odnowienia kontraktu z rządem o dzierżawę akcyzy za czynszem 820.000 K rocznie. Postanowiono zwrócić się do wydziału krajowego z prośbą, aby krajowy fundusz emerytalny artystów teatru zamienił na fundusz zastępczy i przedstawiono miastu, jaką kwotą ma się przyczyniać do tego funduszu. Konkurs na dzierżawę teatru, która się kończy w czerwcu 1912, uchwalono rozpisać na październik b. r. Gdy radca Laskowski wchodził na salę, padły z galeryi kartki, wyrażające mu imieniem kobiet ze Związku równouprawnienia kobiet uznanie za dotychczasową działalność; kobiety obrzuciły go kwiatami.

Wyrok w sprawie „Domu narodnego". Dnia 23 lutego odbyła się przed krajowym sądem cywilnym we Lwowie rozprawa z powodu pozwu lwowskiego moskalofilskiego Tow. „Narodny dom" przeciw nowoukonstytuowanej fundacyi ruskiego narodowego instytutu pod nazwą „Narodny dom". Trybunał po rozprawie ogłosił, że wyda wyrok na piśmie. Obecnie ogłasza „Diło" ten wyrok, który oddala moskalofilskie Towarzystwo z jego pretensyami i zasądza je na zapłacenie kosztów sporu. Motywy wyroku obejmują 42 stronic. Moskalofilskie Towarzystwo wniosło rekurs do drugiej instancyi.

Z kraju.

Katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny, odchodzący ze Lwowa do Krakowa o godz. 2·45 po południu, znalazł wczoraj na stacyi w Medyce koło Przemyśla tor zatarasowany z powodu zderzenia się dwóch pociągów towarowych. Maszyna i kilka wagonów uległy zupełnemu zniszczeniu. Ze służby kolejowej jedna osoba zabita, a cztery ranne.

Zderzenie nastąpiło tuż przy budynku stacyjnym. Na torze utworzyła się istna góra ze zdruzgotanych wagonów, sięgająca wysokości 2 piętra, przedstawiając okropny obraz zniszczenia. Pośród gruzów znaleziono kilku ludzi. Trzej z nich: maszynista Skerl, konduktor Zakliński i palacz pociągu nr 170, ciężko ranni, odzyskali przytomność. Czwarty był już trupem, znaleziono formalną masę ciała, do niepoznania. Nazwiska zabitego nie stwierdzono, gdyż niepodobna poznać rysów człowieka w masie, jaka z niego została.

Na stacyę przybyła w godzinę po katastrofie pomoc lekarska z Przemyśla, która zarządziła przewiezienie trzech ciężko rannych ofiar katastrofy do szpitala w Przemyślu. Skierl, przewieziony do szpitala, zmarł.

Przyczyny katastrofy dotychczas nie zostały zbadane. Twierdzą, że dla pociągu, nadchodzącego z Mościsk do Medyki, ustawiono na torze sygnał „stój"; maszynista tego pociągu oświadczył jednak, że sygnału tego nie zauważył. Twierdzą również, że katastrofa nastąpiła wskutek fałszywego „zablokowania". Zabitym został, jak się okazało, funkcyonaryusz lwowskiej firmy zegarmistrzowskiej Seltenreich, obsługującej zegary kolejowe w obwodzie lwowskiej dyrekcyi kolejowej. Jechał on w wagonie prowadzącego pociąg konduktora.

W nocy przybyli na miejsce pionierzy z Przemyśla i zaczęli uprzątać tor. Ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie, zaś ruch towarowy wstrzymano. Szkodę obliczają na pół miliona koron.

„Słowo Polskie" donosi, że zegarmistrz, który we wczorajszej katastrofie kolejowej pod Medyką stracił życie, nazywa się nie Seja, lecz Bogusławski.

Pracował on w lwowskiej firmie Seltenreicha. Maszynista Skerl, który rozbił sobie czaszkę, jeszcze żyje. Dziś o godz. 11 rano odjechał do Medyki nowy transport robotników w liczbie 150; wyjechał także dyrektor kolei radca dworu Rybicki. W nocy wyjechała do Medyki kompania pionierów. Normalny ruch kolejowy będzie dziś wieczorem przywrócony.

Jeszcze o koncesyach szynkarskich. Pod tym tytułem zamieściliśmy notatkę, polegającą na fałszywych informacyach. Zbadaliśmy, iż p. Reich wcale żadnych pieniędzy za koncesyę nie dał i że otrzymał ją bezpośrednio ze starostwa. Rada gminna oświadczyła się przeciw nadaniu koncesyi wtedy, gdy zgłosili się już kandydaci, przedtem jednak oświadczyła się za dwoma koncesyami. Starostwo nadało tylko jedną koncesyę p. Reichowi, prawdopodobnie dlatego, że przez 40 lat jako szynkarz nie był ani razu karany.

Ze świata.

Proces o szpiegostwo. Z Lipska donoszą: Przed trybunałem Rzeszy odbył się proces o szpiegostwo przeciw byłemu suflerowi polskiego teatru w Poznaniu, Zygmuntowi Zbierskiemu. Zarzucono mu usiłowaną zdradę tajemnic wojskowych, ponieważ miał starać się wydostać dokumenta, któreby mogły narazić na szwank bezpieczeństwo państwa niemieckiego, a czynił to w zamiarze wydania ich obcemu rządowi. Oskarżony został skazany na 2 lata więzienia, 5 lat utraty czci i postawienia pod nadzór policyjny.

Kradzież kosztowności w Jerozolimie. Wielki szeik w meczecie Omara w Jerozolimie wystosował do sułtana i deputowanych z Jerozolimy depesze, w których domaga się wykrycia i ukarania sprawcy kradzieży kosztowności z grobowca od setek lat nie otwieranego. Według pogłoski, miały zostać skradzione kosztowności z czasów Salomona, co jednakże urzędownie nie zostało stwierdzone. O kradzież obwiniają Anglika, który na własny koszt dokonuje wykopalisk w okolicy Jerozolimy. Szeik żąda wysłania komisyi śledczej.

Z zaboru rosyjskiego.

Sprawa bezdańska. Dnia 2 b. m. przed sądem wojennym okręgowym w Wilnie stanęli: Czesław Świrski, Czesław Zakrzewski i Cezeryna Kozakiewiczówna, oskarżeni o udział w głośnym napadzie na pociąg na stacyi w Bezdanach. Świrski i Zakrzewski już raz byli w tejże sprawie skazani na śmierć, a Kozakiewiczówna na 7 lat robót ciężkich, wskutek jednak skargi apelacyjnej obrońców i protestu prokuratora sprawę ponownie rozważano przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżonych w kajdanach w karecie opancerzonej, pod eskortą wzmocnioną, przewieziono do gmachu sądowego o godz. $9^1/_2$ rano. Jednocześnie przybyli do sądu obrońcy: Obrońca Świrskiego adw. Patek z Warszawy, obrońca Zakrzewskiego adw. Tarchowskoj z Wilna i obrońca Kozakiewiczównej adw. Głębocki z Kijowa.

Z wezwanych świadków nie stawiło się około 10, w tej liczbie Fijałkowski, znajdujący się w więzieniu radomskiem. Ponieważ zeznania Fijałkowskiego posiadają szczególniejszą dla sprawy wagę, przeto obrońca Świrskiego, adw. Patek, wystąpił z wnioskiem odroczenia sprawy i wezwania tego świadka.

Sąd po dwugodzinnej naradzie przychylił się do prośby adw. Patka i sprawę odroczył do przyszłego wtorku tj. 9 maja.

TELEGRAMY

z dnia 5 maja.

Oderwanie Chełmszczyzny.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Komisya Dumy dla projektu utworzenia gubernii chełmskiej uchwaliła szkolnictwo tej gubernii poddać kijowskiemu okręgowi szkolnemu, przyczem zastosowane być mają ogólne ustawowe postanowienia państwowe dla szkolnictwa.

Jako termin utworzenia gubernii uchwalono lipiec 1917.

Katastrofa kolejowa.

Wiedeń. Koło stacyi Wildenschwert na linii towarzystwa państwowych kolei żelaznych wpadł pociąg towarowy wskutek usunięcia się nasypu przy oberwaniu chmury na drugi pociąg towarowy. 4 osoby z personalu zabite, 3 ranne.

Praga. Inspektorat Towarzystwa kolei państwowej donosi o wczorajszym wypadku koło Wildenschwert: Dotąd wydobyto zwłoki palacza i 4 robotników, którzy wracali z pracy do domu. Rannych jest 3 robotników i maszynista. Dziś tor oczyszczono.

Śmierć ministra węgierskiego.

Budapeszt. Minister handlu Hieronymyi po dłuższej chorobie zmarł wczoraj o godz. 5 po południu na zapalenie płuc.

Sprawa tow. Liebcknehta w sejmie pruskim.

Berlin. (B. Wolffa). Sejm 123 głosami przeciw 116 odrzucił propozycyę komisyi regulaminowej co do odrzucenia wniosku soc. dem. o wstrzymanie postępowania wytoczonego przed sądem honorowym berlińskiej Izby adwokackiej przeciw posłowi Liebknechtowi, a temsamem oświadczył się za wstrzymaniem postępowania.

Przesilenie w Turcyi.

Konstantynopol. Minister skarbu Dżawid podał się do dymisyi, której w. wezyr jeszcze nieprzyjął; prawdopodobnie także minister oświaty i szeik ul islam podadzą się do dymisyi.

Konstantynopol. Minister skarbu Dżawid zaprzecza wiadomości, jakoby już wniósł dymisyę; oświadczył jednak, że dymisya jego przecież w najbliższym czasie może nastąpić.

Powstanie w Marokko.

Tanger. (Ag. Hav.). Francuski konsul z Fezu donosi pod datą 26. z m. o nadejściu oddziału Bremonda i dodaje, że walka była zaciętą. Szczepy nie poddały się. Blokada trwa dalej. Zapasy środków żywności są małe i koniecznem jest zaprowiantowanie stolicy.

Ruch powstańczy w Chinach.

Charbin. (Pet. ag. t.). Chińskie wojska rozprószyły bandy Chunchuzów, którzy znowu niepokoili mieszkańców wsi okolicznych. Oddział wojska, ścigający bandy, wzmocniono pułkiem kawaleryi z Mukdenu. Nowy generał gubernator prosił o wysłanie szóstej dywizyi do Mandżuryi.

Dżuma.

Tokio. (Pet. ag. tel.) Na Formozie skonstatowano 129 wypadków dżumy.

Powstanie w Meksyku.

Meksyk. Ministerstwo wojny otrzymało wiadomość, że powstańcy zajęli miasto portowe Mazatlan, gdzie znajduje się wielu Amerykanów.

Nowy Jork. Telegram z Meksyku donosi, że stolicy nie grozi niebezpieczeństwo. Rozporządza ona załogą 2000 ludzi i działami szybkostrzelnemi, jakoteż liczy 1200 żandarmów. W okolicy pojawiły się oddziały powstańców, jednakże — jak się zdaje — nie stoją one z sobą w kontakcie.

Waszyngton. W Izbie reprezentantów republikański przedstawiciel Pensylwanii, Focht, oświadczył, że przewiduje wmaszerowanie amerykańskiego wojska do Meksyku w najbliższym już czasie. Dalej powiedział, że Stany Zjednoczone zamierzają uledz pokusie złota i awantur. Sądzą, że prezydent Taft temu się nie sprzeciwi. Od szeregu lat Stany Zjednoczone biorą wszystko, czego Europa nie chce brać. Tak było z Filipinami, które dla białych byłyby ciężarem. Zapytał, dlaczego Ameryka nie mogłaby zająć czegoś, coby się opłacało. Focht przewiduje aneksyę Kanady przez Stany Zjednnoczone i oświadcza, że większość ludności Kanady jest przychylną idei aneksyi.

Elpazo. Meksykańskim pośrednikom pokojowym przedłożono oświadczenie Madery, w którem on żąda, aby Diaz publicznie przyrzekł, że rezygnuje ze stanowiska prezydenta.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie komitetu organizacyi kobiet P. P. S. D.** odbędzie się w poniedziałek 8 maja o godz. 10 rano w Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10).

* **Lokal grupy Stow. handlowców** został przeniesiony z ul. Senackiej L. 9 na ul. Grodzką L. 69, II. p.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

— **Zgubiono teczkę z kwitami i papierami** Związku robotników drzewnych. Znalazcę uprasza się o zwrot w Związku stow. rob. (ul. Zwiarzyniecka 10, I. p.) lub w administracyi „Naprzodu" (ul. Filipa 11).

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

Towarzysze! Przy zabawach, obchodach i zebraniach towarzyskich pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Komitet Wykonawczy P. P. S. D.

Pracownia obuwia
„Pośpiech", ul. Studencka przyjmie kilku zdolnych czeladzi.

Używane okna
drzwi i portale sklepowe z powodu przebudowy domów, nabyć można tanio przy pl. Dominikańskim L. 3 w Krakowie.

Meble używane
w dobrem stanie, maszyny do szycia i różne rzeczy, najtaniej sprzedaje katolicki handel, Kraków, ul. św. Jana l. 14 sklep.

Wyborny miód
pszczelny, patoka z własnej pasieki **5 kg.** puszka **6·30 K.** Miód kuracyjny lipcowy **5 kg. 7 K.** Wyborny miód do picia 5 kg. 6 K. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce Nr 79.**

Ozdobny front
z obrazami dużymi na namiot kinematograficzny lub t. p. do sprzedania. Kraków, ul. Łobzowska 41. Tamże serwis porcelanowy na 24 osób i biurko.

Mało używana maszyna do pisania
okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

„Pośpiech"
pracownia obuwia, wykonuje obuwie obok najelegantszego, także po zniżonych cenach dla rzemieślników, robotników i służby.

Zdolny zawodowiec
obeznany z maszynami przyjmie kierownictwo większej fabryki stolarskiej. Zgłoszenia Jan Kudłaty, Wiedeń, IX., Gewerbeförderungsamt, Seweringasse.

MUNKA MYDŁO
specyalne do prania w zimnej wodzie jest doskonałe. — Paczka pocztowa 5 kg. brutto K 4.50 franco.
SZYMON MUNK
Fabryka mydła w Żywcu L. 167.
Założone w r. 1846.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE
poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK
Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40—kurs II-gi K 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60—kurs II-gi K 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·30—kurs II-gi K 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy K 4·20—kurs II-gi K 5·40.

1 KORONĄ tygodniowo można sobie **spłacać** u
S. Zahna przy ul. Floryańskiej 31 w Krakowie,
dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** mianowicie zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **kor. 13·—**, srebrny Omega za **kor. 24·—**, zegarek 14 karatowy złoty za **kor. 18·—**, 14 karatowy złoty łańcuszek za **kor. 9·—**, łańcuszek srebrny za **kor. 1·—**, jakoteż 14 karatowe złote pierścionki i kolczyki po **kor. 3·—**. **z powodu wielkiego zapasu.**

L. 36746/911
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót przy budowie kanałów w ulicach: Smoleńsk, Szewskiej, Blich, Miodowej i ulicach otworzyć się mających między ulicą Dietlowską a Miedzuch, odbędzie się w Budownictwie miejskiem oddział b. rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 11 maja b. r. o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 2700 K.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych. Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 2 maja 1911.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

„SAPOMENTHOL-MATULI"
najidealniejszy środek przeciw

Atakom pedagrycznym, Ischias,
Reumatyzmowi mięśni,
Reumatyzmowi stawów,
Nerwobólom i bólom krzyżów,
Migrenie, kłuciu w bokach,
Obrzmieniom, poparzeniom
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów! ::

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku, tam Sapomenthol jest niezbędnym!" — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. ::

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** Po nadesłaniu 1·85 K wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Żądajcie tylko
obuwia ze słynną marką
„ALINDO"
marka ta bowiem daje gwarancyę
pierwszorzędnej jakości
Wyłączna sprzedaż hurtowna i częściowa
w Domu Towarowym Abrahama Lindenbauma
Kraków, Dietlowska 41/43.

L. 38508/1911
Prez.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1911.

Ogłoszenie konkursu.

W myśl uchwały Rady miasta z dnia 6 kwietnia 1911 rozpisuje się konkurs na następujące posady w Miejskiej Izbie Obrachunkowej:

1) 1 posadę Radcy Miejskiej Izby Obrachunkowej w VII. kl. rangi z pensyą roczną 4800 K., kwaterowem 1280 K. i prawem do dwóch pięcioleci po 600 K. i jednege trzechlecia 400 K.

2) 1 posadę rachmistrza Miejskiej Izby Obrachunkowej w VIII. kl. rangi z pensyą roczną 3600 K., kwaterowem 1104 K. i prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 K.,

3) kilka posad starszych adjunktów Miejskiej Izby Obrachunkowej w IX. kl. rangi z pensyą roczną 2800 K., kwaterowem 960 K. i prawem do czterech trzechleci po 200 K., ewentualnie

4) kilka posad młodszych adjunktów Miejskiej Izby Obrachunkowej w X. kl. rangi z pensyą roczną 2200 K., kwaterowem 768 K. i prawem do trzech trzechleci po 200 K. i dodatkiem starszeństwa w kwocie 200 K., po ewentualnem przebyciu 20 lat służby w X. kl. rangi.

Do uzyskania jednej z powyższych posad, wymaga się oprócz ogólnych warunków (jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, zupełna zdatność fizyczna do urzędowania), aby kandydaci wykazali się:

1) iż ukończyli wyższe gimnazyum, lub wyższą szkołę realną z egzaminem dojrzałości i kurs abituryentów przy Akademii handlowej, albo, że ukończyli Akademię handlową,

2) iż złożyli rządowy egzamin z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej.

Ponadto od kandydatów na posadę Radcy Miejskiej Izby Obrachunkowej w VII. randze i na posadę rachmistrza Miejskiej Izby Obrachunkowej w VIII. randze wymaga się biegłej znajomości buchalteryi podwójnej, pojedynczej i kameralistycznej, oraz wykazania się kilkuletnią praktyką bankową, lub praktyką finansową i rachunkową w Instytucyach autonomicznych, ewentualnie rządowych.

Posady powyższe będą na razie nadane prowizorycznie, a po roku nienagannej i zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania z krótkim opisem przebiegu życia, zaopatrzone w metrykę urodzin, świadectwa z ukończonych studyów i odbytej praktyki i świadectwo zdrowia wnosić należy do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa, najdalej do dnia 10 maja 1911 roku.

Z Prezydyum stoł. król. miasta Krakowa.

Buciki czyść tylko pastą Globin


Wszędzie do nabycia
Zastępca: Maurycy Vorzimmer w Krakowie.



Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady
Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.
Zofia Biesiadecka
Oświęcim.

Do wynajęcia
od 1 lipca 3 pokoje, przedpokój i kuchnia z komfortem przy ul. Starowiślnej 29 i przy Rynku kleparskim 11. Wiadomość u właściciela przy Rynku kleparskim.

Skład sukna po firmą **Monderer i Ehrlich Grodzka 38** został znacznie powiększony i bogato zaopatrzony **w materye angielskie i krajowe** na **Ubrania męskie** jakoteż i na **Kostyumy damskie.**

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Pracownia i sklep z obuwiem
z całem urządzeniem, maszynami elektrycznemi i z zapasami do odstąpienia w Krakowie.
Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu".

Mam zaszczyt zawiadomić, iż otworzyłem już
Ogród Ludowy
w Czarnej Wsi L. 39
który został zupełnie odnowiony.
Dla stowarzyszeń odstępuję ogród pod przystępnymi warunkami.
Z poważaniem **ZARZĄD.**

Nie kupujcie
nic innego, by uśmierzyć
Kaszel
chrypkę, katar i zaflegmienie, kaszel kurczowy i koklusz, jak tylko bardzo smaczne
KAISERA
KARMELKI PIERSIOWE
z „Trzema Jodłami".
5900 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą o dobrym skutku.
Pakiet 20 i 40 hal. Puszka 60 hal.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Poszukuje się zaraz
maszynisty
do obsługi motoru benzynowego. Zgłoszenia: Wiślna 12, II. p., od 3—4 popoł. lub 7—8 wieczór.

Orchestrion „Mars"
firmy Klepetar w Pradze mało używany, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość w dziale ins. „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

Pralnia
z nowem urządzeniem maszynowem, bardzo dobrze prosperująca, z powodu choroby właściciela tanio do sprzedania. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

Bilard
w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

Uczniа
do praktyki tapicerskiej poszukuje Goldberger, ul. Szpitalna 9.

NASZE OBUWIE


zyskało światową sławę dla swych wielu zalet jakie posiada i jest uznane za najlepszy wyrób po niezrównanie niskich cenach.
Alfred Fränhel
sp. kom.
Kraków, Rynek gł. L. 14.
Zastępca: L. Steigler.
Katalog darmo i opłatnie. 130 filij w kraju i zagranicą.

FILIE w Galicyi i Bukowinie:
Czerniowce
Jarosław
Kołomyja
Lwów
Nowy Sącz
Przemyśl
Rzeszów
Stanisławów
Stryj
Tarnów.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1820).